

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierchowska, Pielgrzymka

Wzruszył mnie nowy przejaw duchowej kultury:
Pielgrzymka policjantów na szczyt Jasnej Góry.
Przynieśli swą chorągiew nader okazałą
Na której św. Jerzy leje smoka pałą.
Bili się gromko w piersi, powstał hałas wielki
Gdy się w kuloodporne tłukli kamizelki.
Upadli też na klęczki, taka jest w nich wiara,
Tu wyleciał pistolet, tam kajdanków para.
Gdzie indziej granat z gazem błysnął jak meteor,
Co później cudem nazwał naiwny ksiądz przeor.
W tymże czasie włamywacz przepiłował sztabę
Zabito gdzieś staruszka, uduszono babę.
Oszust z ludzką krwawicą nawiał za granicę
I zgwałcono ostatnią w tym kraju dziewicę.
Wysnuwam stąd przy dużej myślowej fatydze,
Bardzo niesłuszny wniosek, którego się wstydzę.
Że dla mnie gliniarz może nie wierzyć kompletnie,
Byle złapał bandziora, nim mi łeb odetnie.
Taka jest moja własna prywatna opinia.
Kurcze, ale ja jestem samolubna świnka...